

ZAMIAST ZAPROSZENIA

14.02.2011.

CHOSZCZNO Czy pamiętamy? Czy w ogóle chcemy wspominać tych, którzy walczyli tu 66 lat temu? Młodzi choszcznianie bez żadnych skrupułów stwierdzają, że my dorośli dopasowujemy lokalną historię do własnych potrzeb.

- Czy zasługa Rosjan w zdobywaniu Choszczna to tylko mit? W jednej z historycznych książek o Arnswalde wyczytałem, że zginęło ich tu nie więcej jak 400, tymczasem w Choszcznie ciągle mówi się o kilku tysiącach? Gdzie jest prawda? – pyta nasz rozmówca. Głośno zastanawia się też nad tym, dlaczego na przestrzeni ostatnich 30 lat (bo tyle pamięta), mieszkańcy Choszczna, datę 23 lutego kojarzyli ze: „zdobywaniem”, „wyzwaniem”, a ostatnio nawet „powrotem do macierzy”. Nieco złośliwie dodaje i nawet przytacza konkretne dowody na to, że nie pamiętamy nazw choszczeńskich pomników i…, że dziś mało kto wymieni datę zakończenia walk o i w Arnswalde.

{gallery}kierunek_choszczno{/gallery}

Trochę racji

O tym, że w jego stwierdzeniach, komentarzach czy pytaniach jest dużo racji przekonaliśmy się przeprowadzając sondę wśród młodzieży ponadgimnazjalnej i studentów. Pytani nie potrafili wymienić 23 lutego, jako dnia wyzwolenia czy zdobycia Choszczna. – Czy będę większym patriotą, jeśli ktoś mi każe przyjść pod pomnik i wziąć udział w manifestacji, mszy czy akademii? Tak pewnie nigdy się nie stanie, ale co by to było, gdyby tak raz wojsko lub urzędnicy zapomnieli o tej rocznicy? Czy ktoś wtedy przyszedłby pod pomnik, zapalił świeczkę czy położył kwiaty? – 19-letni Łukasz komentuje naszą sondę. Jego zdaniem to wina, a raczej problem dorosłych, którzy historyczne fakty, a dokładniej konkretne zmagania wojenne, nie tylko komentowali tak jak chcieli, ale także „przerabiali”; na potrzeby ideologicznych komentarzy czasów w których żyli. – Jeszcze nie wiem jak, ale inaczej niż dotychczas – odpowiada na pytanie, w jaki sposób sam uczciłby pamięć tych, którzy 66 lat temu walczyli o ówczesne Arnswalde, a dla niego – zawsze Choszczno. Dopiero teraz zdradza nam, że historia to jego pasja. Wymienia nazwisko choszczeńskiego nauczyciela, który zaszczeplił w nim

pasję do odkrywania lokalnych dziejów. Ze szczegółami opowiada o losach żydówki Marion Samuel czy niemieckiego komunisty Carla Sonnenburga. Bez chwili zastanowienia wymienia najbardziej znanych więźniów Oflagu II B. Widać, że wiedzą z tego tematu może zaimponować każdemu. Po chwili rozmowy ponownie nas zaskakuje. Tym razem pokazuje kserokopię artykułu zatytułowanego „Człowieczy los”. – Dlaczego tytuł przekreśliłeś czerwonym flamastrem? – pytamy. Nie odpowiada, ale zachęca do poczytania o historii Ukrainki, która prawie 60 lat poszukiwała ojca, aż w końcu odnalazła go na choszczeńskim cmentarzu.

Najpierw fakty

Sprawdziliśmy. Na choszczeńskim Cmentarzu Żołnierzy Armii Radzieckiej spoczywa 3025 żołnierzy. Ilu Niemców zginęło w obronie Arnswalde? Mówi się o kilkuset i o kilku tysiącach, ale tak naprawdę, to nikt konkretnie jeszcze tego nie określił. Na pewno, na choszczeńskim cmentarzu komunalnym znajdziemy skromną mogiłę, w której pochowano szczątki (prawdopodobnie żołnierzy niemieckich) odkryte podczas budowy hali sportowej gimnazjum. Wielu naszych rozmówców, szczególnie tych starszych, było wręcz obrażonych faktem, że ktoś upomina się o groby niemieckich żołnierzy. Jakby na dowód racji, że też o nich pamiętamy, przytaczają niemiecki cmentarz w Mogilnie (niedaleko Szczecina). Nekropolia rzeczywiście tam jest, tyle tylko, że oficjalnie otwarto ją dopiero w 2005 roku, a chowane tam szczątki zbierane są z przypadkowo odkrywanych mogił z terenu zachodniej i północnej Polski.

Idea ta sama, ale będzie inaczej

Za kilka dni po raz 66 obchodzić będziemy rocznicę zakończenia walk w Choszcznie. Czy inscenizacja historyczna zatytułowana „Kierunek Choszczno” stanie się też odpowiedzią na komentarze cytowanej tu młodzieży? Przekonamy się o tym 23 lutego, a tymczasem daliśmy im szansę na to, żeby w tym wydarzeniu także zaistnieli. Jedni pomogą w organizacji, drudzy wezmą udział w inscenizacji i staną też na posterunkach honorowych, a ich koledzy z klas dziennikarskich spróbują całość zrelacjonować, opisać a nawet skomentować. Nowością jest też to, że po raz pierwszy organizatorzy nikogo nie zapraszają, tylko informują o tym, że taka impreza się odbędzie. Słowem, każdy może przyjść…

Tadeusz Krawiec

PS. Jutro (15 lutego) mija 66 rocznica śmierci Guńko Afanasija Pietrowicza, Ukraińca, który z Armią Czerwoną przemaszerował aż na Ziemię Choszczeńską. Najpierw jego żona, a potem jego córka Ewa Mosijczuk Afanasjewna szukały jego mogiły prawie 60 lat. W kwietniu 2003 roku odnalazły ją w Choszcznie i właśnie o tym opowiada artykuł o którym wspomina nasz rozmówca. Jutro zamieścimy go w całości…